IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 87)**

z dnia 6 kwietnia 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 87)

6 kwietnia 2022 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego, i posła **Janusza Śniadka (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Państwowej Inspekcji Pracy na temat działalności kontrolnej i prewencyjnej Państwowej Inspekcji Pracy w sektorze budowlanym.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Gołębiowski** zastępca dyrektora Departamentu Obrotu Towarami Wrażliwymi i Bezpieczeństwa Technicznego Ministerstwa Rozwoju i Technologii oraz **Katarzyna Łażewska-Hrycko** główny inspektor pracy ze współpracownikiem.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk** i **Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dzień dobry państwu. Witam na posiedzeniu Komisji do spraw Kontroli Państwowej. Proszę się zalogować i przycisnąć dowolny przycisk, żeby potwierdzić swój udział w posiedzeniu Komisji.

Proszę państwa, jest informacja od sekretariatu posiedzenia, że jest kworum, a więc przystępujemy do realizacji porządku obrad. Otwieram posiedzenie Komisji do spraw Kontroli Państwowej. Na dzisiejszym posiedzeniu mamy rozpatrzyć informację Państwowej Inspekcji Pracy na temat działalności kontrolnej i prewencyjnej Państwowej Inspekcji Pracy w sektorze handlowym.

Proszę panią minister Katarzynę Łażewską-Hrycko o przedstawienie informacji.

Główny inspektor pracy Katarzyna Łażewska-Hrycko:

Witam, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, rozumiem, że informacja będzie dotyczyła sektora budowlanego. Budownictwo od wielu lat obok przemysłu przetwórczego jest tą branżą, w której zdarza się najwięcej wypadków przy pracy. O ile ogólna liczba poszkodowanych w wypadkach zbadanych przez inspektorów Państwowej Inspekcji Pracy jest wyższa w przetwórstwie przemysłowym, to już liczba poszkodowanych śmiertelnie w wypadkach na budowach jest najwyższa wśród wszystkich sektorów gospodarki. Nasze kontrole prac budowlanych potwierdzają wysoki poziom nieprawidłowości w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa pracy i prawidłowej, zgodnej z przepisami jej organizacji.

Stan bezpieczeństwa pracy w budownictwie jest od wielu lat niezadowalający pomimo znacznego postępu w technice i dostępności rozwiązań ułatwiających wykonywanie robót budowlanych, jak również umożliwiających bezpieczne wykonanie określonego rodzaju prac. Zastosowanie urządzeń technicznych, maszyn i różnego rodzaju zabezpieczeń w znacznym stopniu ułatwia i przyspiesza wykonywanie określonych prac budowlanych, ale jednocześnie przy nieprawidłowym zastosowaniu lub posługiwaniu się stanowi czynnik generujący zagrożenia mogące skutkować wypadkami przy pracy. Jednocześnie zaangażowanie do robót kilku lub kilkunastu małych firm wykonawczych, w przeważającej większości firm mikro, zatrudniających kilka osób, w powiązaniu ze zmiennym frontem robót, tak charakterystycznym dla budownictwa, powoduje nasilenie występowania różnego rodzaju zagrożeń związanych nie tylko ze stosowaną technologią, ale przede wszystkim organizacją, koordynacją prac wykonywanych przez poszczególne firmy realizujące inwestycje. Zdarzają się sytuacje, w których szukając oszczędności cza-

sowych lub finansowych, wykonawcy używają do wykonywania danej pracy maszyny lub urządzenia, którego nie powinni używać z uwagi choćby na fakt, że do pewnych zadań dany środek techniczny nie może być zastosowany. Wiele zagrożeń wypadkowych jest związanych z brakiem przywiązywania należytej wagi do organizacji pracy na wysokości oraz w wykopach. Najpoważniejsze uchybienia nadal dotyczą: niezabezpieczenia pracowników przed upadkiem z wysokości, prowadzenia prac bez nadzoru osób odpowiedzialnych i złej, niebezpiecznej organizacji pracy na placu budowy.

Budownictwo niejedno ma oblicze. Prowadzimy kontrolę zarówno wznoszonych budynków, jak również dróg i mostów, największych w Polsce tuneli pod masywami górskimi, ciekami wodnymi, nie zapominając o konieczności możliwie najszybszej interwencji w przypadkach bezpośredniego zagrożenia zdrowia i życia osób pracujących przy wznoszeniu, remontach i konserwacji obiektów budowlanych.

Oprócz bezpieczeństwa pracujących, co jest oczywiste, sprawdzamy również uprawnienia niektórych grup zawodowych do pracy nieprzekraczającej ośmiu godzin dziennie. Mam tu na myśli operatorów żurawi, których przemęczenie i brak koncentracji może spowodować zagrożenie dla wszystkich pracujących na budowie. W swoich działaniach nie zapominamy o oddziaływaniu na pracodawców, pracowników i średni szczebel kadry kierowniczej poprzez różnorodne inicjatywy prewencyjno-promocyjne. Katalog naszej oferty jest naprawdę bogaty, a sięgając po sprawdzone rozwiązania pozakontrolne, chcemy budować wysoką kulturę pracy w sektorze budowlanym.

Szczegóły naszych działań, wzbogacone o informacje dotyczące strategii kontroli i prewencji w budownictwie zaplanowane przez Państwową Inspekcję Pracy na lata 2022–2024 przedstawi państwu pan Jakub Chojnicki, dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli. Dziękuję.

Dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli w Głównym Inspektoracie Pracy Państwowej Inspekcji Pracy Jakub Chojnicki:

Dzień dobry państwu. Witam serdecznie pana przewodniczącego i członków szacownej Komisji.

Pozwólcie państwo, że udostępnię ekran, tak będzie przyjemniej nam wszystkim zapoznać się z tymi informacjami, które chcielibyśmy państwu przekazać. Już państwo widzicie prezentację. Pozwolicie państwo, że rozwinę tę myśl, z którą zapoznała nas pani minister.

Jeśli chodzi o dowolny sektor gospodarki, to najlepszy indykator poziomu bezpieczeństwa jest oczywiście wyrażony w wypadkach przy pracy, które bada Państwowa Inspekcja Pracy. Ten poziom wypadkowości jest szczególnie wysoki w budownictwie w odniesieniu przede wszystkim do wypadków śmiertelnych oraz powodujących ciężkie uszkodzenia ciała. Z liczbami się nie dyskutuje, ich wymowa jest jednoznaczna. Wskazuje, że w tej smutnej statystyce budownictwo zajmuje niestety jedną z czołowych pozycji ze wszystkich sektorów gospodarki w Polsce. To z kolei oznacza, że naturalną koleją rzeczy jest to sektor szczególnego zainteresowania, szczególnej troski i szczególnie intensywnego nadzoru prowadzonego przez Państwową Inspekcję Pracy, oczywiście – tak jak wspominała pani minister – połączonego z intensywnymi działaniami prewencyjnymi i promocyjnymi z naszej strony.

Jak wiemy, Państwowa Inspekcja Pracy bada okoliczności i przyczyny śmiertelnych, ciężkich oraz zbiorowych wypadków przy pracy. Dzięki prowadzonym od lat analizom tego zjawiska możemy projektować, planować i realizować kontrolę tam, gdzie do tych wypadków dochodzi najczęściej i dlatego zaczynam naszą prezentację i nasz materiał właśnie od informacji o wypadkowości w tym sektorze.

Z porównania danych liczbowych wypadków zbadanych przez Państwową Inspekcję Pracy w latach 2019–2021 wynika, że wypadkowi na terenie budowy ulegał rokrocznie prawie co czwarty poszkodowany w odniesieniu do ogólnej liczby poszkodowanych we wszystkich sektorach gospodarki. Z kolei analiza wypadkowości o najcięższych skutkach prowadzi do wniosku jeszcze bardziej niekorzystnego dla sektora budowlanego. Biorąc pod uwagę ostatnie trzy lata – ale również potwierdzają to wcześniejsze okresy – można stwierdzić, że praktycznie co trzecia osoba, która zginęła w Polsce w wyniku

wykonywania pracy, to osoba, która poniosła śmierć na terenie budowy. Analiza procentowego udziału liczby poszkodowanych ze skutkiem ciężkim na placach budowy w stosunku do liczby poszkodowanych o takich skutkach w całej gospodarce prowadzi do wniosku, że co piąta osoba poszkodowana w wypadku przy pracy w naszym kraju doznała ciężkiego uszkodzenia ciała, pracując w budownictwie.

Kiedy najczęściej dochodzi do wypadku? Jak państwo możecie się przekonać z zamieszczonych wykresów, jeśli chodzi o poszkodowanych w wypadkach zaistniałych na terenie budowy według czynności, które wykonywali oni w momencie, w którym dochodziło do wypadku, najczęściej jest to: poruszanie się w postaci chodzenia, czasami biegania, wchodzenia lub schodzenia z rusztowań i innych konstrukcji wspomagających budownictwo, ale również przemieszczanie się po terenie samej budowy, gdzie przy budownictwie kubaturowym mamy do czynienia z ciągami komunikacyjnymi łączącymi kondygnacje. Pracą, przy której również najczęściej dochodzi do zdarzeń wypadkowych, jest praca z narzędziami ręcznymi, niezmechanizowanymi. Jeśli chodzi o dominujące wydarzenia będące tak zwanym odchyleniem od stanu normalnego – tak to określamy w wypadkowości, są to te wydarzenia, które rzeczywiście doprowadziły do wypadku – zdecydowanie od lat wiedzie prym upadek osób z wysokości na niższy poziom. Jeśli chodzi o upadki na tym samym poziomie, to jest właśnie ześlizgnięcie się czy upadek jakiegoś czynnika materialnego, na przykład narzędzia ręcznego, na poszkodowanego. Pozostałe wydarzenia oraz te dominujące czynności widzicie państwo na wykresie.

Jeśli chodzi o przyczyny wypadku, z kolei zgodnie z nauką o wypadkowości prezentowane są one zwykle w układzie TOL, czyli przyczyny techniczne, organizacyjne, ludzkie. Z zestawienia zaprezentowanego tutaj państwu wynika, że te przyczyny organizacyjne w połączeniu z ludzkimi dominują w kwestii zdarzeń wypadkowych na placach budowy. W zakresie przyczyn technicznych w szczególności dominują: brak lub niewłaściwe środki ochrony zbiorowej w odniesieniu do czynnika materialnego, brak lub niewłaściwe urządzenia zabezpieczające, niewłaściwa stateczność czynnika materialnego, nieodpowiednia wytrzymałość czynnika materialnego.

Tutaj w zakresie tych technicznych kwestii są: wady konstrukcyjne lub niewłaściwe rozwiązania techniczne i ergonomiczne czynnika materialnego jako suma – to, co państwu przed chwilą powiedziałem, tu jest dalej rozszerzenie tej sumy oscylującej wokół prawie 88% przyczyn technicznych na jeszcze bardziej szczegółowe informacje.

Wśród przyczyn organizacyjnych w ujęciu szczegółowym dominuje: brak nadzoru nad pracownikami, tolerowanie przez osoby sprawujące nadzór odstępstw od przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, brak instrukcji posługiwania się czynnikiem materialnym, brak środków ochrony indywidualnej, brak przeszkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy – tutaj najczęściej brakuje najważniejszego szkolenia w postaci instruktażu stanowiskowego – oraz dopuszczanie do pracy pracowników z przeciwwskazaniami lekarskimi lub w ogóle bez badań lekarskich, które poświadczają możliwość na przykład pracy na wysokości. Te grupy przyczyn, które państwu właśnie wymieniłem, mieszczą się w tej największej grupie niewłaściwej ogólnej organizacji pracy.

Wśród przyczyn ludzkich, czyli tych czynników, które związane są z zachowaniem pracowników w procesie pracy, to oczywiście jest wskazywane nieprawidłowe zachowanie się pracownika w ujęciu ogólnym. Ono przekłada się w szczegółowym ujęciu na niedostateczną koncentrację uwagi na wykonywanej czynności w połączeniu z zaskoczeniem niespodziewanym zdarzeniem, na nieznajomość lub lekceważenie przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, co jest bezpośrednim pokłosiem braku szkoleń. Ci ludzie, którzy ulegają wypadkom, po prostu nie są zaznajomieni z zagrożeniami, które mogą powstać w czasie ich pracy, a przede wszystkim z możliwością uniknięcia tych zagrożeń. Do takich przyczyn związanych z nieprawidłowym zachowaniem się pracownika należy również: lekceważenie zagrożenia w postaci brawury, ryzykanctwa, chodzenia na skróty, w myśl tego, że po prostu chcą wykonać swoje czynności szybciej, pomijają przepisy lub zabezpieczenia, nieużywanie przez pracownika środków ochrony indywidualnej, czasami pomimo tego, że zostały przydzielone przez pracodawcę. No i niestety akurat w sektorze budowlanym dość często spożycie alkoholu jest jedną z tych przyczyn ludzkich, która również znajduje się w tej grupie „nieprawidłowe zachowanie się pracownika".

Jak wspomniałem, w przyczynach wypadku dominują przyczyny organizacyjne oraz ludzkie. Należy podkreślić, że jednak bardzo często nieprawidłowe zachowanie się pracowników jest w istocie spowodowane złą organizacją pracy. Tacy pracownicy nie mają wsparcia od swoich przełożonych. Nie ma nad nimi sprawowanego nadzoru, co przekłada się na to, że pracują w sposób niebezpieczny, korzystają z narzędzi, które nie zawsze są przeznaczone do wykonania konkretnej czynności – i na skutek tego bardzo często są inicjowane wypadki.

Jeśli chodzi o kontrolę prac budowlanych, podzieliliśmy je w materiale oraz informacji, którą państwu tutaj prezentuję, na określone typy wykonywania prac budowlanych, dlatego że cechują się określonymi, specyficznymi dla siebie warunkami prowadzenia tej pracy. Najbliższe dwa slajdy będą właśnie poświęcone rodzajom prowadzonych prac budowlanych i naszym kontrolom prowadzonym właśnie w zakresie tego rodzaju prac. Prace budowlane i rozbiórkowe obiektów obejmują: wznoszenie i remontowanie obiektów kubaturowych, czyli obiektów mieszkalnych, obiektów użyteczności publicznej, w których prace w pomieszczeniach wykonują ludzie.

W 2021 r. inspektorzy pracy przeprowadzili ponad 3,3 tys. kontroli na placach budowy takich właśnie wznoszonych obiektów kubaturowych. Kontrolą objęto prawie 2,9 tys. firm budowlanych, w których świadczyło pracę łącznie ponad 27 tys. osób, w tym na podstawie umowy o pracę ponad 21,6 tys. pracowników, co stanowiło około 80% pracujących osób w kontrolowanych przez nas podmiotach. To oznacza, że zasadniczo w budownictwie dominuje umowa o pracę jako sposób świadczenia pracy, przy tym dwudziestoprocentowym odsetku tych osób, które pracują na podstawie umów cywilnych lub są osobami samozatrudniającymi się, czyli prowadzą jednoosobowe działalności gospodarcze. Dominowały mikroprzedsiębiorstwa jako te podmioty, które zatrudniają do dziewięciu pracujących – i na takie podmioty podczas kontroli natknęliśmy się w 81% przypadków. Pozostałe zakłady, w ilości 17%, to były zakłady zatrudniające maksymalnie do 49 osób.

Niestety smutna konkluzja jest taka, że nieprawidłowości podczas naszych kontroli wznoszenia budynków, które skutkowały wydaniem środków prawnych, stwierdzono praktycznie w 92% kontroli. Ten odsetek od lat jest bardzo zbliżony i przekracza 90%. To oznacza, że tylko około 8–10% budów prowadzonych w Polsce jest prowadzonych w sposób bezpieczny. Oczywiście na ten wysoki wskaźnik kontroli w związku z ujawnionymi nieprawidłowościami składa się również fakt, że najczęściej reagujemy na jakieś stany zagrożenia, na to, co obserwujemy podczas przemieszczania się po miastach i terenach podmiejskich lub miejscach, gdzie wykonywane jest wznoszenie budynków. I to jest ten moment naszej reakcji na bezpośrednie zagrożenie zdrowia i życia w postaci wstrzymania prac, kiedy wydany jest środek prawny – i ten odsetek kontroli w budownictwie jest wysoki siłą rzeczy.

Jak państwo widzicie po lewej stronie slajdu, do najczęstszych nieprawidłowości zaliczamy: niezabezpieczenie pracowników przed upadkiem z wysokości, niewyznaczenie, nieoznakowanie miejsc i stref niebezpiecznych związanych na przykład z pracą żurawia czy z pracą innych ciężkich maszyn budowlanych. Trzecie miejsce zajmują nieprawidłowości dotyczące pracy na rusztowaniach, to również jest praca na wysokości. Rusztowania są źle posadowione, są źle zakotwione do elewacji budynków, nie posiadają wszystkich niezbędnych elementów stanowiących o bezpiecznej pracy, a jeszcze na dodatek są pomimo obowiązku określonego w przepisach nieodbierane przez osoby posiadające uprawnienia budowlane.

Jeśli chodzi o budownictwo drogowe i mostowe, czyli takie budowy, które są charakterystyczne dla prowadzenia budów dróg szybkiego ruchu czy skrzyżowań ciągów kolejowych z ciągami drogowymi, ten sektor budowlany cechuje się trudnymi warunkami pracy z uwagi na specyfikę technologii, liniowość prac, zmienność zakresu robót, bardzo duży wpływ warunków atmosferycznych. W budownictwie kubaturowym, w momencie w którym pojawia się strop i ściana, pracownicy są częściowo zabezpieczeni przed tymi warunkami atmosferycznymi. W przypadku budowy dróg praktycznie wpływ warunków atmosferycznych jest zawsze dość istotny. Obok zagrożeń w ogóle charakterystycznych dla budownictwa, o których już wspomniałem, dochodzą właśnie te specyficzne dla budów liniowych. W 2021 r. przeprowadziliśmy 428 kontroli w miejscach prowadzenia budowy

infrastruktury drogowo-mostowej i wykonywania jej remontów. Tutaj zakres nieprawidłowości obserwowanych w czasie tych kontroli jest niestety podobny. W ponad 90% naszych działań kontrolnych zderzyliśmy się z nieprawidłowościami podczas budowy skutkującymi wydaniem środków prawnych. Najwięcej nieprawidłowości, w prawie 60% kontroli, dotyczyło przygotowania i organizacji prac budowlanych, w tym zagospodarowania placu budowy oraz przygotowania pracowników do pracy. Mamy tu na myśli badania, szkolenia, zapoznanie z zagrożeniami i możliwościami ich uniknięcia, czyli ocenę ryzyka zawodowego, a w szczególności – tak jak państwo widzicie na slajdzie – niewygrodzenie i nieznakowanie miejsc i stref niebezpiecznych. Bardzo wiele produktów służących do budowy, czyli towarów, tłuczni i piasku, wożonych jest ciężkim sprzętem. Bardzo często strefy komunikacji pieszej oraz zmechanizowanej nie są wyznaczone.

No i to, co charakteryzuje budowę dróg, prace ziemne – to bywają prace niezabezpieczone przed możliwością zasypania pracowników i innymi zagrożeniami związanymi z pogłębianiem koryt przyszłej drogi czy budową filarów czy fundamentów pod filary mostowe. Podczas 10% kontroli ujawniono niezgodną z przepisami eksploatację maszyn budowlanych. Jeśli chodzi o maszyny, to najczęściej największym utrudnieniem jest niezabezpieczenie elementów ruchomych przed bliższym kontaktem i niezabezpieczenie części ciała człowieka przed takimi elementami i doznaniem urazu.

Tutaj na chwilę zatrzymamy się na tych obrazach, które nasi inspektorzy widzą niestety na co dzień podczas kontroli i na podstawie których stwierdzają nieprawidłowości. Na pierwszy rzut oka widać, że prace prowadzone są w sposób niebezpieczny. Do tego, jeśli spojrzymy na lewy dolny obrazek, mamy tam do czynienia z pracami związanymi z usuwaniem azbestu, więc oprócz zagrożeń charakterystycznych dla prac budowlanych tutaj mamy trzech jegomościów, którym grozi upadek w wysokości. Do tego dochodzą jeszcze zagrożenia związane z uwalnianiem się pyłu azbestu do środowiska. W takich przypadkach te kontrole oczywiście rozszerzamy o zagadnienia związane z zabezpieczeniem pracowników oraz terenu otaczającego, w tym osób postronnych, przed możliwością wniknięcia do ich organizmów włókien azbestowych.

Na górnym zdjęciu, mniej więcej na środku slajdu, jest ogólny nieporządek i pan w wykopie niezabezpieczonym przed możliwością osunięcia się na niego urobku i najprawdopodobniej śmierci w konsekwencji zasypania. To są bardzo ciężkie przypadki, w których pomocy nie udzielano natychmiast, co skutkuje uduszeniem pracownika pod masami ziemi.

Jeśli chodzi o budownictwo kubaturowe, to widzicie państwo klatkę schodową, której krawędzie nie są zabezpieczone przed możliwością wypadnięcia na niższy poziom. Mamy również mniejsze budowy. Na zdjęciu w prawej części slajdu pracownik wykonuje prace murarskie na ramce z rusztowania warszawskiego. W żadnym aspekcie nie ma tutaj mowy o bezpiecznej pracy. Na takie właśnie sytuacje reagujemy czy takie prace wstrzymujemy do czasu zabezpieczenia pracowników przed możliwością zaistnienia wypadków przy pracy.

Kolejną grupą kontroli, która jest dla nas niezwykle istotna i przede wszystkim dla tych osób, którym może zdarzyć się krzywda podczas pracy, są krótkie kontrole w budownictwie. Ich zadanie polega przede wszystkim na tym, aby natychmiast zareagować na przypadki zagrożenia zdrowia i życia pracownika i odsunąć takich ludzi od wykonywania zadań do momentu, w którym ta praca stanie się bezpieczna. Mamy kontrole w firmach, które potrafimy powtarzać kilkukrotnie – do czasu, aż zostaną zabezpieczone stanowiska pracy. W 2021 r. takich szybkich, krótkich kontroli w budownictwie, które są ukierunkowane na ograniczenie możliwości wystąpienia wypadków, przeprowadziliśmy prawie 2,4 tys. w prawie 2,1 tys. podmiotach. To oznacza, że właśnie w tych 300 podmiotach musieliśmy kilkukrotnie udać się na kontrolę, żeby doprowadzić do sytuacji bezpiecznej w czasie trwania procesu budowlanego. Podczas tych kontroli pracę świadczyło ponad 13,3 tys. osób, z czego ponad 10 tys. było również zatrudnionych na umowę o pracę.

Te krótkie kontrole w budownictwie cechują mniejsze budowy. Natykamy się tam na przedsiębiorcę zatrudniającego przede wszystkim do dziewięciu pracowników. Takich krótkich kontroli w budownictwie wśród mikroprzedsiębiorców było 88%. W większości przypadków nieprawidłowości podczas tych krótkich kontroli usuwane są już poprzez

wydanie decyzji ustnych w momencie trwania tej kontroli, czyli wówczas jeszcze, kiedy inspektor przebywa na placu budowy. Natomiast są czasami takie zagrożenia, których nie daje się usunąć natychmiast, wówczas wydajemy decyzje pisemne aż do całkowitej likwidacji, tak jak wspomniałem, bezpośrednich zagrożeń. Krótkie kontrole w budownictwie są maksymalnie skrócone. Niepogłębiane są w nich kwestie respektowania uprawnień pracowniczych wynikających z Kodeksu pracy, ale jak państwo widzicie z tego lewego slajdu, to również tutaj największymi nieprawidłowościami są prace wykonywane z rusztowań nieprawidłowo zmontowanych i niekompletnych, czyli również zagrożenie upadkiem z wysokości. I ta druga grupa, jak widzicie państwo – niezabezpieczenie pracowników właśnie przed wypadkiem z wysokości.

Trzecia grupa zawodowa, ale to nie tylko chodzi o tę grupę zawodową, bo praca żurawi wieżowych na placu budowy dotyczy właściwie całego obszaru i ewentualna katastrofa budowlana w postaci przewrócenia się żurawia – taką na przykład mieliśmy w lutym w Krakowie – oddziałuje na cały plac budowy i grozi uszczerbkiem na zdrowiu wielu osobom. Dlatego tą grupą zawodową – prac wykonywanych z żurawiami wieżowymi i sprawdzaniem przepisów rozporządzenia dedykowanego bezpieczeństwu i higienie pracy właśnie operatorów żurawi, hakowych i sygnalistów, oraz samych żurawi – zajmujemy się w szczególności w odrębny sposób, tu przedstawiony państwu. I tak jak wspomniałem, przedmiotem kontroli związanych z żurawiami wieżowymi – to jest po prawej stronie slajdu – jest sprawdzanie przepisów rozporządzenia organizacji pracy w transporcie pionowym materiału z wykorzystaniem żurawi. Kontrole obejmują zagadnienia dopuszczenia do eksploatacji żurawi w określonym miejscu i w określonych warunkach, więc sprawdzamy tak naprawdę decyzje, czy dany żuraw posiada decyzję Urzędu Dozoru Technicznego dopuszczającą do eksploatacji. W przypadku, w którym tego nie ma, informujemy nasz bratni Urząd Dozoru Technicznego o nieprawidłowościach w taki sposób, żeby urząd dedykowany akurat tego typu maszynom, czyli żurawiom, mógł właściwie zareagować.

Oczywiście sprawdzamy przygotowanie pracowników operatorów żurawi, hakowych i sygnalistów, do pracy, czy posiadają odpowiednie kwalifikacje, czy są przeszkoleni w zakresie BHP ze wszystkich koniecznych instruktaży, czy mają orzeczenia lekarskie o zdolności do pracy, ponieważ praca operatora żurawia jest pracą wymagająca ogromnej percepcji i wielkiego skupienia. Właśnie z tego też tytułu nie powinna przekraczać zgodnie z rozporządzeniem traktującym o żurawiach wieżowych ośmiu godzin od momentu wejścia do momentu zejścia z żurawia w ciągu doby. Dlatego ten czas pracy operatora jest tutaj szczególnie istotny i również podlega kontroli przez naszych inspektorów. Jeśli chodzi o żurawie, przeprowadziliśmy w ubiegłym roku 557 kontroli w 420 podmiotach. Również należy podkreślić, że prawie w 84% kontroli nasza reakcja musiała sprowadzić się do wydania środka prawnego w związku z nieprawidłowościami dotyczącymi właśnie organizowania transportu pionowego materiału z użyciem żurawi. W prawie 27% kontroli stwierdzone nieprawidłowości skutkowały wszczęciem postępowania w sprawach o wykroczenia i ukaraniem osób winnych zaniedbań w obszarze bezpieczeństwa i higieny pracy. Analiza stanu nieprawidłowości pozwala na stwierdzenie, że najczęściej stwierdzano brak lub nieprawidłowe sporządzenie instrukcji bezpieczeństwa prac transportowych, w tym również instrukcji ewakuacji z kabiny żurawia w momencie, gdyby było konieczne udzielenie operatorowi pomocy – jak wiemy, kabina żurawia potrafi znajdować się kilkadziesiąt metrów nad ziemią – i przede wszystkim niezapoznawanie z tymi instrukcjami, jak prowadzić bezpieczną pracę, samych operatorów. Kolejną najczęściej występującą nieprawidłowością jest brak książki dyżurów lub nieprawidłowe zapisy, a to z kolei rzutuje na to, że w trakcie kontroli jest nam trudno ustalić rzeczywisty czas pracy operatora, ponieważ właśnie w tych książkach dyżuru powinny się znajdować te zapisy o rzeczywistym czasie pracy operatora na danym żurawiu w danej dobie.

Przepraszam, już zmieniam slajd. To tak pokrótce zapoznałem państwa z wynikami naszych kontroli. To oczywiście macie państwo szczegółowo rozpisane w materiale. Teraz pozwólcie, że skupię się na tych działaniach, które towarzyszą naszym działaniom kontrolnym i związane są z prowadzeniem działań prewencyjnych i promocyjnych, mających na celu zmianę świadomości w zakresie konieczności organizowania pracy

w sposób bezpieczny, w zakresie oddziaływania w sposób pozakontrolny na wszystkich uczestników procesu pracy, przede wszystkim poprzez udział w programie edukacyjnym, który przygotowaliśmy dla pracodawców, dla służb BHP, dla osób kierujących pracownikami na placach budowy. Ten program informacyjno-edukacyjny nazywa się „Budowa. Stop wypadkom!”. W trakcie organizowanych szkoleń w poszczególnych regionach, inspektoratach pracy przede wszystkim staramy się prowadzić szkolenia na placach budowy, żeby omówić rzeczywiste zagrożenia dla konkretnych inwestycji budowlanych przy konkretnym rodzaju prac. Jeżeli mamy do czynienia z wykopami pod fundamenty, szkolenie jest poświęcone w danym momencie zagrożeniom związanym z możliwością przesuwania ziemi przez pracowników w niezabezpieczonym prawidłowo wykopie. Jeśli mówimy o pracach na wysokości, inspektorzy pracy w szczególności zwracają uwagę na ten aspekt. Jeśli chodzi o ten program informacyjno-edukacyjny, który przede wszystkim opiera się na szkoleniach, w latach 2019–2021 nasi inspektorzy przeprowadzili 433 szkolenia bezpośrednio na budowach. Informacje o planowanych szkoleniach z wyprzedzeniem umieszczane są na stronach internetowych naszych okręgowych inspektoratów pracy, tak żeby osoby zainteresowane mogły z wyprzedzeniem zaplanować sobie udział w tym szkoleniu. Oczywiście na naszych kontrolach prowadzanych w ramach działalności kontrolnej również nasi inspektorzy zwykle informują o tym, że są takie działania. Jeżeli widzimy, że jest ewidentny brak wiedzy u osób nadzorujących pracę na temat bezpieczeństwa i higieny pracy, zapraszamy na takie szkolenia. Z naszych doświadczeń wynika, że takie indywidualne zapraszanie przez naszych inspektorów jest najskuteczniejszą formą pozyskiwania uczestników szkoleń i na niej się skupiamy, ale oczywiście medium elektroniczne jest też jak najbardziej tutaj wykorzystywane, bo chcemy uzyskać jak największy zasięg i zainteresowanie.

Oprócz tego programu dedykowanego branży budowlanej, o którym wspomniałem, dodatkowo prowadzimy działania związane z organizacją szkoleń niebędących elementem programu, ale również przygotowywanych przez nas. Bierzemy udział i organizujemy nasze konferencje i seminaria. Włączamy się w działania naszych partnerów. Takich działań w ciągu ostatnich trzech lat nasze okręgowe inspektoraty pracy oraz główny inspektor pracy przeprowadziły ponad 560. Uczestniczyło w nich ponad 10 tys. podmiotów, w tym blisko 5 tys. pracowników, prawie 4 tys. pracodawców oraz około 500 przedstawicieli służby BHP. Właśnie to oni, ta służba BHP, powinni pełnić rolę doradczą w stosunku do pracodawców w zakresie zapewnienia bezpieczniejszych warunków pracy na placach budowy.

Druga nasza ważna, bardzo rozbudowana działalność, gdzie możemy się pochwalić znakomitym portfolio, to publikacje dla branży budowlanej. Naszych tytułów jest już w tej chwili kilkadziesiąt, łącznie nie tylko poradniki, które wymagają chwili skupienia, ale jednostronicowe karty pracy, na których pokazujemy metody bezpiecznej pracy w konkretnych przypadkach: czy to dla dekarzy, czy to dla osób prowadzących prace na wykopach, czy to dla osób pracujących z narzędziami ręcznymi, zmechanizowanymi. Na slajdzie widzicie państwo przykłady tych publikacji również w języku w ukraińskim. Już od lat prowadzimy te działania, dlatego że ta grupa obcokrajowców jest szczególnie obecna, przynajmniej do momentu wybuchu wojny ewidentnie dominowała na polskich budowach, wspierając nasz sektor budowlany w tych pracach, które są wykonywane. Wiemy, że ten boom budowany jest dość istotny i zauważalny nawet pomimo pandemii. W Polsce się dużo buduje. Jest to w miarę możliwe w sposób płynny dzięki właśnie tej grupie zawodowej.

Jeśli chodzi o nasze wydawnictwa, w ciągu ostatnich trzech lat rozkolportowaliśmy do uczestników naszych działań ponad 60 tys. egzemplarzy wydawnictw związanych z budownictwem w różnych wersjach językowych, czyli w polskiej czy właśnie w ukraińskiej. Oprócz tego wszystkie nasze pozycje są dostępne w formacie pdf na naszej stronie internetowej.

Trzecim działaniem, które prowadzimy systemowo, jest konkurs „Buduj bezpiecznie”. Organizujemy go już praktycznie dwadzieścia lat, od 2002 r. Naszym celem jest promowanie tych pracodawców, którzy wznoszą budynki, prowadzą prace w sposób bezpieczny. To jest ten niewielki, dziesięcioprocentowy odłam naszych pracodawców, którzy rzeczywiście mogą pochwalić się pracą wykonywaną tak, jak mówią standardy BHP.

Te standardy na tych budowach są wysokie. Przygotowaliśmy taki konkurs, żeby uhonorować ich starania i to, że rzeczywiście ogólnie wyróżniają się na tle sektora budowlanego. W 2019 r. w tym konkursie uczestniczyło 159 budów. Natomiast w związku z pandemią edycję roku 2020 i roku 2021 połączyliśmy w jedną. Tutaj tych budów mieliśmy 171. W trakcie konkursu przyglądamy się bezpieczeństwu procesu budowlanego, rozwiązaniom technicznym, zapewnianiu bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Oczywiście również bierzemy pod uwagę, oceniając danego pracodawcę, stan wypadkowości i czy w ciągu ostatnich trzech lat nie wystąpiły u niego wypadki przy pracy. Dodatkowym plusem są wszelkie ponadstandardowe, wybiegające poza obowiązującą literę prawa działania na rzecz bezpieczeństwa i higieny pracy, które wykonują akurat ci pracodawcy, którzy biorą udział w konkursie.

I na skutek tego, o czym państwu mówię, tej sytuacji w sektorze budowlanym, pani minister zdecydowała się na uruchomienie od bieżącego roku „Strategii kontroli i prewencji w budownictwie", która została zaplanowana na najbliższy trzyletni okres. Jeszcze bardziej zintensyfikujemy nasze działania i ukierunkujemy je na sektor budowlany. Wstępnie corocznie planujemy skontrolować około tysiąca placów budowy, przy przyjęciu schematu, gdzie około sto placów budowy zostanie wytypowanych z adresu – a właściwie to już zostało – przez okręgowe inspektoraty pracy. To będą budowy o szczególnym znaczeniu dla regionu, szczególnie znaczące dla miast, szczególnie znaczące z punktu widzenia skomplikowania procesu budowlanego. I właśnie te budowy obejmiemy zintensyfikowanym nadzorem. Tam inspektor pracy lub grupa inspektorów pracy będzie obecna częściej niż tradycyjnie, wspierając swoją wiedzą oraz sprawdzając, czy praca wykonywana jest w bezpieczny sposób. Tutaj również te, w skład których wchodzą zarówno obiekty wielkokubaturowe, jak na przykład Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie oraz odcinkowo długie, drogowo-mostowe – tam, gdzie też już o tych zagrożeniach państwu wspominałem. Praca z tą grupą przedsiębiorców rozpocznie się przede wszystkim od działań prewencyjno-promocyjnych, spotkania się na danej budowie z inwestorem, z głównymi wykonawcami, zaproszenia podwykonawców do udziału w szkoleniach i rozmowy o bezpiecznej pracy plus w sytuacjach koniecznych oczywiście kontrole.

Pozostałe 900 placów budów zostanie objętych nadzorem w ramach czynności kontrolnych prowadzonych już na placach budowy po prostu obecnych na terenie miast i gmin. Tutaj skupimy się przede wszystkim również na ograniczaniu bezpośrednich zagrożeń, zdrowia i życia, czyli na kwestii bezpieczeństwa i higieny pracy, żeby nieco zmniejszyć tę niechlubną statystykę wypadkową w sektorze budowlanym. Z tym że przyjęliśmy sobie również takie założenie, że około 20% tych kontroli będzie miało charakter kompleksowy, gdzie również oprócz kwestii BHP przyjrzymy się prawnej ochronie pracy, sposobom zatrudniania pracowników, kwestii możliwości skorzystania z urlopu, wypłaty wynagrodzeń oraz legalności zatrudnienia, które są również elementem działalności Państwowej Inspekcji Pracy.

Wszędzie tam, gdzie będzie to możliwe, pierwsza kontrola na nowym placu budowy będzie przyjmowała charakter kompleksowy. Będziemy reagowali na wszelkie sygnały spływające do naszej instytucji, w tym na skargi i wnioski dotyczące nieprawidłowości na placach budowy. Będziemy kierowali naszych ludzi na kontrole mające na celu doprowadzenie do sytuacji, w której ludzie będą pracowali bezpiecznie i zgodnie z prawem. W przypadku, kiedy na takiej budowie – a będą to budowy mniejsze niż te 100 wytypowanych, celowanych, z adresem wskazanym – jednocześnie pracę wykonywać będzie do pięciu podmiotów, wszystkie zostaną skontrolowane. Z uwagi na możliwości kadrowe i to, że budownictwo jest tylko jednym z obszarów, nad którym Państwowa Inspekcja Pracy musi się pochylić i który powinna kontrolować w celu sprawowania nadzoru państwa nad bezpieczeństwem i higieną pracy oraz prawem pracy w naszym kraju, w pozostałych w przypadkach, kiedy będziemy mieli do czynienia z większą liczbą podwykonawców na danej budowie, nie mniej niż pięć reprezentatywnych podmiotów zostanie wybranych przez naszych inspektorów do przeprowadzenia kontroli na danym placu budowy. Jak wspomniałem, ta nasza kampania, te działania kontrolno-nadzorcze będą prowadzone przez okres trzyletni.

Niezależnie od tego, co państwu powiedziałem, w każdym roku tej naszej kampanii w czerwcu i wrześniu zostaną przeprowadzone zmasowane kontrole małych placów budowy, ponieważ na tych mniejszych obiektach, czasami schowanych przed wzrokiem ludzi, sąsiadów, ale także inspektorów pracy, dochodzi bardzo często do bardzo niebezpiecznych sytuacji i do uchybień w zakresie organizacji bezpiecznej pracy. A więc czerwiec i wrzesień każdego roku to czas zmasowanych kontroli małych firm budowlanych. Przyjęto założenie, że to będą budowy, gdzie w momencie wejścia inspektora pracy na budowę pracę będzie wykonywało do dwudziestu osób. Wzorem tych krótkich kontroli w budownictwie naszym celem jest ograniczenie zagrożeń oraz spowodowanie, żeby były unikane sytuacje bezpośredniego zagrożenia zdrowia i życia osób pracujących.

Na tym slajdzie możecie państwo zapoznać się z naszą wizualizacją przygotowaną na okoliczność tej trzyletniej kampanii. Hasłem kampanii jest „Szanuj życie, siebie nie odbudujesz", również państwo widzicie plakat. Logotyp „Budowa. Stop wypadkom!" nawiązuje do naszych działań prowadzonych już od wielu lat, ale chcemy nadać im przez ten trzyletni okres zdecydowanie skonkretyzowany charakter.

Również w taki sposób chcemy pracować z naszymi partnerami, których zaprosiliśmy do współpracy. Z częścią z nich prowadzimy te działania już od lat, ale wspominamy o nich dlatego, że to są ważni uczestnicy procesów budowlanych obecni na placach budowy z różnych powodów, zarówno partnerzy społeczni, jak Związek Zawodowy „Budowlani", jak i nasz partnerski Urząd Dozoru Technicznego, Główny Urząd Nadzoru Budowlanego, Stowarzyszenie Pracowników Służby BHP jako właśnie ta służba BHP, która powinna być obecna bezpośrednio przy pracodawcy i pracownikach, Polska Izba Gospodarcza Rusztowań, oczywiście „Solidarność". Mamy od lat porozumienie o bezpieczeństwie w budownictwie z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, który niejednokrotnie wspiera nas również swoim funduszem prewencji wypadkowej ZUS w na przykład przygotowaniu większego nakładu naszych publikacji do rozkolportowania wśród osób zainteresowanych.

Proszę państwa, jaka jest konkluzja generalna? To, co obserwujemy w trakcie kontroli, uprawnia nas do wniosków i powoduje, że główny inspektor pracy kieruje wnioski legislacyjne, służące lepszemu zabezpieczeniu interesów pracodawcy, zwiększeniu poziomu bezpieczeństwa podczas realizacji konkretnych prac. Po kontrolach w 2001 r. skierowaliśmy ponad dziesięć wniosków legislacyjnych dotyczących BHP, ale te dwa w szczególności dotyczyły właśnie sektora budowlanego. W zakresie tego pierwszego rozporządzenia – ono jest już troszeczkę leciwe, niemniej dalej obowiązujące, z powodu tej leciwości wskazujemy w naszym wniosku legislacyjnym skierowanym do ministra infrastruktury albo ministra rozwoju i technologii (ponieważ podległość sektora budowlanego potrafi się zmieniać) konieczność nowelizacji tego rozporządzenia o przede wszystkim te typy prac, które obecnie już są wykonywane, są nowoczesne, natomiast nie są uwzględnione w tym przepisie z 1977 r. To są wszelkie technologie bezwykopowe, przeciski, przewierty, drążenia tuneli, nowoczesne stabilizacje, wzmacnianie gruntów, metody nasuwowej budowy mostów, które są zaliczane zgodnie z ustawą – Prawo budowlane do prac szczególnie niebezpiecznych. To rozporządzenie wykonawcze niestety nie porusza tego typu budowy nasuwowej, budowy rusztowań mostowych podporowych, które stawiane niewłaściwie w czasie budowy mostów prowadzą najczęściej do katastrof budowlanych.

Nasz wniosek został wysłany do ministra rozwoju i technologii, który z kolei przekazał ten wniosek do ministra infrastruktury. Na tę chwilę, pomimo tego, że wniosek został wysłany na przełomie lat 2021 i 2022, niestety jeszcze nie otrzymaliśmy odpowiedzi co do treści i propozycji złożonych przez Państwową Inspekcję Pracy.

Drugie rozporządzenie – to, o czym tutaj szeroko państwu opowiedziałem – dotyczy obsługi żurawi wieżowych i szybkomontujących i tej pracy operatorów, sygnalistów, hakowych – widzimy pewne niedociągnięcia związane z tym przepisem, mimo że on nie jest znowu taki wiekowy, bo wszedł w życie w lutym 2019 r. Niemniej uważamy, że niektóre zapisy powinny ulec zmianie z uwagi na specyfikę sektora budowlanego, która sprowadza się do tego, że bardzo często nie mamy do czynienia z pracodawcą na placu budowy. Nie mamy nawet do czynienia z podmiotem, któremu w ogóle powierza się jakąkolwiek pracę, a tylko na przykład pożycza żuraw nawet bez obsługi. W tym momencie

przy zapisach, które to obecnie obowiązujące rozporządzenie za sobą niesie, trudno jest wyegzekwować niektóre rzeczy, jak na przykład przygotowanie instrukcji bezpiecznego wykonywania robót transportowych czy ewakuacji z kabiny żurawia, dlatego że mówiąc wprost, nie ma z kim rozmawiać. Nie ma przymiotu „pracodawca”, a to rozporządzenie posługuje się tym przymiotem zaczerpniętym z kodeksu. W związku z tym, jak niestety długi jest łańcuszek podwykonawców na polskich budowach i jak niestety rozmyta jest odpowiedzialność za bezpieczeństwo i higienę pracy, naszym zdaniem konieczne jest uwzględnienie propozycji, które mają szansę spowodować, żeby praca akurat tej grupy zawodowej, praca tymi urządzeniami transportu bliskiego była po prostu bezpieczniejsza. Również tutaj mamy uwagi co do tego bardzo ogólnego zapisu dotyczącego ośmiu godzin pracy operatorów żurawi i również skłanialibyśmy się do tego i podpowiadalibyśmy ministerstwu konieczne zmiany w tym zakresie, żeby lepiej uregulować sytuację czasu pracy operatorów żurawi, który to czas przekłada się bezpośrednio na poziom percepcji, a zatem na bezpieczeństwo i higienę pracy na całym placu budowy, dlatego że żuraw swoim zasięgiem obejmuje właśnie cały teren prowadzenia inwestycji.

Serdecznie państwu w tym momencie dziękuję za uwagę. Myślę, że jeżeli będą pytania, to z przyjemnością odpowiem.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję.

Kieruję słowa do pani minister. Rozumiem, że w tej chwili temat jest już wyczerpany i mogę otworzyć dyskusję, czy tak?

Główny inspektor pracy Katarzyna Łażewska-Hrycko:

Oczywiście, panie przewodniczący. Dzień dobry.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, czy ktoś z państwa posłów obecnych na sali, ewentualnie zalogowanych, czy ewentualnie ktoś z naszych gości chciałby zabrać głos?

Zastępca dyrektora Departamentu Obrotu Towarami Wrażliwymi i Bezpieczeństwa Technicznego Ministerstwa Rozwoju i Technologii Piotr Gołębiowski:

Panie przewodniczący, czy ja bym mógł?

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Bardzo proszę.

Czy pozwoli pan, że najpierw udzielę głos panu posłowi Kostusiowi, który się tu zgłosił w tej chwili, a zaraz potem panu?

Zastępca dyrektora departamentu MRiT Piotr Gołębiowski:

Oczywiście.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Kostuś.

Poseł Tomasz Kostuś (KO):

Tak, bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Chciałem podziękować tutaj pani minister za tę prezentację. Szkoda, że nie mamy okazji się spotkać bezpośrednio na posiedzeniu Komisji. Natomiast mam kilka pytań, à propos właśnie wniosków czy danych przedstawionych w przedmiotowej prezentacji.

Pierwsze dotyczy przyczyn. Tych przyczyn jest tutaj naprawdę sporo, naprawdę wiele wyszczególnionych, bardzo dokładnie omówionych, z taką statystyką, z tabelami. Natomiast chciałbym zapytać o alkohol i o narkotyki jako przyczynę wypadków. Czy macie państwo takie statystyki? Czy mogłaby pani minister odpowiedzieć na pytanie, ile z tej liczby poszkodowanych w wypadkach zbadanych przez Państwową Inspekcję Pracy przypada osób, które były pod wpływem alkoholu czy narkotyków. To pierwsze moje pytanie.

Drugie moje pytanie dotyczy tego, czy te dane, które tutaj zostały przedstawione i omówione, można również odnieść do poszczególnych regionów, województw. Czy pani minister mogłaby nam takie dane przekazać. Jeżeli oczywiście nie dzisiaj, to przy następ-

nej okazji. Chciałbym na przykład porównać, jak wygląda statystyka wypadkowości, nie wiem, w województwie opolskim i w województwie podlaskim czy zachodniopomorskim – czy ona wzrasta, czy ona się obniża.

Trzecia sprawa dotyczy tego, by pani minister dokonała takiej oceny, z czego wynika. Tutaj należy rzeczywiście pochwalić ten pozytywny trend, jakim jest spadek liczby poszkodowanych w ostatnich trzech latach, z 2636 osób do 2104 w ubiegłym roku. Czy według pani minister to jest spowodowane zmianą świadomości, przepisów? Czy to wynika, powiedzmy, z przeprowadzonych kontroli, czy z szeroko pojętej prewencji tych wszystkich akcji, o których państwo mówiliście i których dane przedstawiliście?

Ostatnie pytanie. Kończąc, chciałbym zapytać: z tych 3,3 tys. kontroli przeprowadzonych w ubiegłym roku, z tych 27 tys. osób, które były skontrolowane – bo tak sobie to wynotowałem, tak sobie to zapamiętałem – czy możemy tutaj podzielić to na obcokrajowców i na Polaków? Jeżeli tak, to ilu w tych grupach poszkodowanych było na przykład Ukraińców, ilu było Hindusów czy generalnie przedstawicieli innych państw? I czy to ma wpływ, czy tam jest jakiś związek przyczynowo-skutkowy?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zanim udzielę głosu, nie zidentyfikowałem tego pana, który się zgłaszał, któremu obiecałem udzielić głosu zaraz potem. Jeśli można, to jeszcze bardzo proszę. Czy to przedstawiciel ministerstwa? Zgaduję po tym orle w tle.

Zastępca dyrektora departamentu MRiT Piotr Gołębiowski:

Tak jest.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Pan Piotr Gołębiowski, tak? Witam.

Zastępca dyrektora departamentu MRiT Piotr Gołębiowski:

Piotr Gołębiowski, zastępca dyrektora Departamentu Obrotu Towarami Wrażliwymi i Bezpieczeństwa Technicznego, Ministerstwo Rozwoju i Technologii.

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo. Zostaliśmy w pewien sposób wywołani w prezentacji w ostatnim slajdzie w kontekście naszego rozporządzenia dotyczącego bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze żurawi wieżowych. Jeśli chodzi o rozporządzenie, to oczywiście poddajemy analizom wszystkie wnioski, które wpływają. Ta sprawa jest dla nas bardzo istotna i była przedmiotem analiz wewnątrz, w ministerstwie. Chciałem powiedzieć, że my upoważniliśmy prezesa Urzędu Dozoru Technicznego do tego, aby podjął też rozmowy z głównym inspektorem pracy, z panią minister na temat tego, w jaki sposób można zaadresować pewne elementy odnoszące…

Główny inspektor pracy Katarzyna Łażewska-Hrycko:

Przepraszam, panie przewodniczący, ale my strasznie źle słyszmy pana dyrektora. Nie wiem, chyba tam jest jakiś problem techniczny.

Zastępca dyrektora departamentu MRiT Piotr Gołębiowski:

Możliwe. Czy teraz już jest lepiej?

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Tylko pani minister może na to odpowiedzieć. My tu dobrze słyszymy.

Główny inspektor pracy Katarzyna Łażewska-Hrycko:

Zdecydowanie się teraz poprawiło. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Proszę kontynuować.

Zastępca dyrektora departamentu MRiT Piotr Gołębiowski:

To wtedy, jak pani minister ma wyłączony mikrofon.

Więc chciałem się odnieść do tego, bo państwo nas wywołali, pan dyrektor Chojnicki nas wywołał w ostatnim slajdzie swojej wypowiedzi dotyczącym rozporządzenia w spra-

wie żurawi wieżowych i warunków dozoru technicznego, w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze żurawi wieżowych. To jest to konkretnie rozporządzenie i chciałem powiedzieć, że my oczywiście bardzo szczegółowo analizowaliśmy państwa uwagi, ponieważ ten sektor jest dla nas niezwykle istotny. Z racji nadzoru merytorycznego nad Urzędem Dozoru Technicznego przywiązujemy też bardzo dużą wagę do tych kwestii. Chciałem powiedzieć, że upoważniliśmy pana prezesa Urzędu Dozoru Technicznego do tego, aby podjął rozmowy z Państwową Inspekcją Pracy, z panią minister osobiście, na temat tego, w jaki sposób niektóre z elementów tych wniosków, które państwo złożyliście, będzie można zaadresować, w szczególności na temat poszerzenia tego zakresu kontroli przez inspektorów dozoru technicznego. Jesteśmy jak najbardziej otwarci na dyskusję na ten temat w najbliższym czasie.

Nie wiem, czy pan prezes Ziółkowski coś będzie chciał dodać. To tylko tyle, chciałem tylko sygnalnie o tym wspomnieć.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze.

Teraz poproszę panią minister, ewentualnie wskazane osoby, żeby odpowiedzieli na te pytania pana posła Kostusia, który ze względu na inną Komisję musiał nas opuścić. Zakładam, że koledzy ewentualnie przekażą jakieś ciekawsze rzeczy, jeśli będzie chciał. Tam były takie pytania bardzo ogólne, dotyczące sprawstwa czy współudziału w tych wypadkach osób pod wpływem nie tylko alkoholu, ale narkotyków. Jeśli takie statystyki istnieją – bo co do narodowości osób poszkodowanych, to tu już mam wątpliwość, czy w ogóle takie się prowadzi, ale jeśli tak, to bardzo bym prosił o informację, jeśli można, w takim zakresie, w jakim inspekcja będzie w stanie ją przedstawić.

Główny inspektor pracy Katarzyna Łażewska-Hrycko:

Oczywiście, panie przewodniczący, Myślę, że najlepszym rozwiązaniem będzie umieszczenie tych danych statystycznych, o które pan poseł wnioskował, w naszym sprawozdaniu. Rzeczywiście dysponujemy danymi dotyczącymi wpływu alkoholu, gorzej jest tutaj z substancjami psychoaktywnymi i ich wpływem na wypadkowość w tym sektorze. Dysponujemy też od dwóch lat informacją na temat tego, jaka jest narodowość osób poszkodowanych, więc rzeczywiście nie mogę tego podać w tym momencie, ale takie dane jesteśmy w stanie przeanalizować i wygenerować. Niewątpliwie, mimo tego, że nie jestem w stanie podać ich w tym momencie, to mamy taką informację. Wniosek płynący z tego, jest taki, że nie tyle obywatele Ukrainy, ale w ogóle cudzoziemcy ulegają wypadkom przy pracy. Często wynika to z faktu braku znajomości języka polskiego. Między innymi te materiały, które pokazywał pan dyrektor Chojnicki, wskazywały na to, że chociażby instrukcje bezpiecznego wykonywania pracy są w tym momencie też przekazywane tym pracownikom w języku dla nich zrozumiałym. Koordynacja prac budowlanych na budowie, gdzie występują różne narodowości, niewątpliwie jest zdecydowanie trudniejsza, chociażby ze względu właśnie bezpieczeństwa pracy.

Te dane oczywiście przygotujemy dla państwa i też umieścimy je we sprawozdaniu. Te dane obejmują również podział na województwa, więc tutaj nie ma dla nas problemu, żeby wygenerować takie informacje wnioskowane przez pana posła. Myślę, że po prostu udzielimy odpowiedzi w formule pisemnej, tak żebyśmy tutaj się odnieśli do tych zagadnień, o których pan poseł wspomniał.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł chciałby zabrać głos. Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

Dziękuję.

Trzeba zauważyć, że środowisko pracy generalnie jest dziesięciokrotnie bardziej bezpieczne niż na przykład środowisko ruchu drogowego, a więc generalnie bardzo bezpieczne. I teraz jest pytanie tej natury, że są czynności, które są w szczególności predysponowane do wypadków. W przypadku na przykład kierowców wiemy, że więcej wypadków powodują młodzi kierowcy. Przypuszczalnie tak samo jest, jeżeli chodzi o wypadki

w pracy, czyli staż pracy. Tutaj nie dowiedzieliśmy się, czy istnieje jakaś korelacja między wiekiem a stażem pracy czy stażem pracy w danej firmie albo na danym stanowisku. Można założyć również, że należałoby pójść w kierunku takiego jakiegoś badania psychologicznego na niektórych stanowiskach pracy, aby wyeliminować osoby, które mają skłonności do ryzyka. Pokazaliście państwo nam taki obrazek, zakładam, że na tym dachu to właśnie byli górale – tam, jak wiadomo, wiele przepisów prawa się nie przyjęło. Być może zasady BHP też się nie przyjęły wśród niektórych górali i tak jest, i tak zostało.

Dalej, czy macie państwo jakieś przykłady jakichś innowacji? Na przykład w ruchu drogowym stosujemy po prostu kamery, które mamy w pojeździe, i one w razie sytuacji niejednoznacznej potrafią rozstrzygnąć, kto tak naprawdę jest winny. Czy rozważa się albo macie dobre przykłady zastosowania po prostu rejestracji wideo właśnie w budownictwie po to, żeby móc w ten sposób nadzorować proces budowlany i eliminować takie właśnie różnego rodzaju ryzykowne zachowania, a w razie czego również mieć dane, kto i co tak naprawdę zawiniło, jaka to była sytuacja, jaka przyczyna? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Jeśli można, ja tak troszkę informacyjnie, ponieważ dostrzegam też i w tej informacji, którą mieliśmy, w choćby tych informacjach o udostępnianiu na budowach czy pracownikom z innych krajów, innych narodowości odpowiednich instrukcji w języku obcym, to traktuję też jako pewną pochodną naszych dyskusji, które prowadzimy z inspekcją pracy już – można powiedzieć – od lat na Radzie Ochrony Pracy. Tam to parokrotnie się przewijało wśród zaleceń. Teraz okazuje się, że wprowadzane w życie staje się powoli bezcenne.

Natomiast jeśli chodzi o to, o czym pan poseł Wilczyński napomknął, o tych badaniach psychofizycznych i kontroli osób dopuszczanych do pewnych funkcji, w tej sprawie też toczymy dyskusję na tym gremium i tam – to wynika zresztą chyba nie tylko z Radzy Ochrony Pracy, ale również z Rady Dialogu Społecznego – jest spory opór ze strony pracodawców. To nie jest kwestia tylko beztroski, ale zwyczajnie kosztów. Tu należałoby nałożyć ustawowy obowiązek przeprowadzania takich badań przed dopuszczeniem do pracy. Natomiast ze strony pracodawców jest bardzo mocno podnoszony postulat ogromnej rotacji. W tej chwili na rynku pracy bardzo często ma się do czynienia z sytuacją, że nawet pracownik umawiany do pracy nie stawia się – i to jest dużym problemem. Jest to jedna z przyczyn, że te sprawy się na razie nie posuwają do przodu.

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

Ale ad vocem, czy to nie powinno być tak, że właśnie wykazanie się badaniem powinno być po stronie pracownika? Proszę zwrócić uwagę, jeżeli chcę kierować pojazdem, muszę mieć prawo jazdy, tak? Jeżeli chcę ubiegać się o jakieś stanowisko pracy, powinienem zademonstrować zdolność do podjęcia tego stanowiska pracy. Uważam, że to znakomicie rozwiązałoby problem rotacji i takiej sytuacji, kiedy pracodawca musi co chwilę kogoś szkolić albo sprawdzać.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

To znaczy, powiem tak, że pozornie mogłoby się wydawać, że to jest dobre rozwiązanie, ale niech mi pan wierzy, że te sprawy są, że tak powiem, ćwiczone czy rozpoznawane codziennie. Mógłbym wyliczyć panu słabe strony tego. Z całą pewnością…

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

Związkowiec zapewne tak, ale ja uważam, że powinniśmy w takich sprawach stać po stronie pracodawcy, który po prostu ma za dużo obowiązków, a osoba, która chce zarabiać, powinna też postarać się, żeby mieć tę możliwość.

Przewodniczący poseł Janusz Śniadek (PiS):

Jednak w tej chwili w dużych, poważnych zakładach pracy jest od lat regulacja kodeksowa, że kosztami tego rodzaju badań obciąża się pracodawcę – i odwracanie tego nie byłoby proste. W każdym razie te sprawy są naprawdę ciekawe, warte zachodu. Nie przedyskutujemy, nie roztrząsajmy do końca tych spraw teraz, to poruszyłem tylko sygnalnie. Przepraszam, to była trochę moja wina.

Ja chciałem tu dotknąć jeszcze jednej rzeczy. Pan dyrektor Chojnicki w swoim sprawozdaniu, mówiąc o tych rozporządzeniach, nie dotknął jeszcze jednej rzeczy, która teraz przy omawianiu wniosków de lege ferenda wypłynęła na Radzie Ochrony Pracy. To jest kwestia wprowadzenia odpowiedzialności inwestora za koszty wypadków. Przyznam, że to byłoby dobre rozwiązanie o tyle, że inwestor stałby się dużo bardziej zainteresowany przestrzeganiem przepisów i prewencją. To na pewno znakomicie wpłynęłoby na bezpieczeństwo na placach budów. Natomiast tutaj też jest niesłychany opór ze strony pracodawców i zresztą nie tylko. Nie będę wyliczał, w każdym razie tylko zasygnalizuję, że jest na pewno dużo takich ciekawych tematów, które mogłyby poprawić bezpieczeństwo.

Przepraszam. W tej chwili sam sobie pozwoliłem na troszkę merytorycznie zabranie głosu. Czy jeszcze ktoś z uczestników naszego spotkania chciałby dzisiaj zabrać głos? Jeśli nie, to dziękuję. Zamykam dyskusję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację Państwowej Inspekcji Pracy.

Stwierdzam, że porządek dzienny został wyczerpany.

Informuję, że protokół posiedzenia w pełnym zapisie będzie załączony do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie. Dziękuję bardzo.